Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

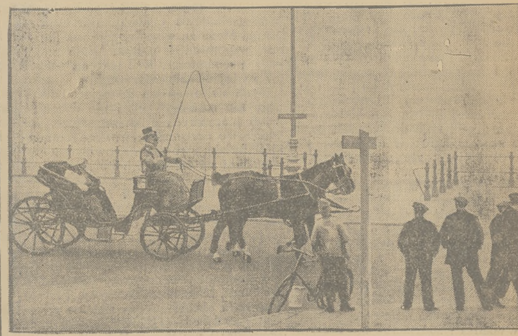
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 27 grudnia 1934 r. | Nr. 353

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.



Akcja w kierunku obrony przeciwgazowej i lotniczej prowadzona jest we Francji stale i intensywnie.



DEMOKRATYCZNA MONARCHJA.

Jedną z najspokojniejszych i najbardziej demokratycznych monarchij na świecie jest Holandja której król i królowa cieszą się wielką miłością obywateli całego kraju. Na zdjęciu królowa w towarzystwie jednej z dam dworu podczas przejażdżki otwartym powozem w kąpielisku Scheveningen.

Po umowie węglowej
POLSKO - ANGIELSKIEJ.

MOSKWA, 26.12. Pismo „Za industrjalizacju" z uznaniem podkreśla sukces Polski w nierównej walce węglowej z Anglją, twierdząc, że Anglja zmuszona została do kompromisu z uwagi na zdobywanie coraz nowych rynków zbytu, nawet angielskich, przez prowadzącą dumping węglowy Polskę.

Pismo przewiduje, że ugoda angielsko - polska będzie sprzyjała utworzeniu światowego kartelu węglowego.

Jeszcze 100 osób
W BEREZIE KARTUSKIEJ.

WARSZAWA, 26.12 (tel. wł.). Po ostatnich zwolnieniach z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, pozostali tam dotąd następujący narodowcy: Marjan Kobylarz ze Skierniewic, Jakób Banaś z Wadowic, Feliks Cieśliński i Napoleon Siemaszko z Łodzi.

Ogółem w Berezie Kartuskiej pozostaje jeszcze 100 osób.

Szyb Prez. Mościcki
UNIERUCHOMIONY.

KATOWICE, 26.12 (tel. wł.). Wskutek zepsucia się maszyny wyciągowej został unieruchomiony szyb Prez. Mościcki.

Maszyna wyciągowa została dostarczona przed rokiem przez zakłady Citroena kosztem 300 tys. zł.

ZAMORDOWANIE
POLSKIEGO BOGACZA.

NOWY JORK, 26.12. (PAT). W mieszkaniu swojem w Brooklynie zamordowany został w celach rabunkowych 63-letni Damjan Tabiński, kapitalista i właściciel kilkunastu domów. Bandyci uszli bez śladu, zrabowawszy prawdopodobnie tylko pieniądze świeżo zainkasowane przez Tabińskiego za czynsz od lokatorów.

Tabiński od wielu lat uchodził za człowieka bardzo bogatego, a jednocześnie za skąpca. Dopiero od kilku lat zaczął hojnie rozdawać pieniądze na cele dobroczynne i społeczne. Tabiński nie miał w Ameryce najbliższej rodziny — natomiast siostrę i brata w Polsce. W testamencie zapisał cały swój majątek, wynoszący przeszło 100.000 dolarów, na cele dobroczynne, przeważnie kościelne w Polsce i Ameryce.

MIANOWANIA, PRZENIESIENIA I ZWOLNIENIA
w armji polskiej.

WARSZAWA, 26. 12 — Ukazał się nr. 14 „Dziennika Personalnego" z dnia 22 grudnia 1934 r., w którym m. in. znajduje się nadanie stopnia generała brygady ś. p. płk. dyplomowanemu Bronisławowi Pierackiemu, następnie zwolnienie ze stanowiska pierwszego wiceministra spraw wojskowych gen. dywizji Kazimierza Fabrycego, zwolnienie generała brygady Władysława Langera ze stanowiska zastępcy drugiego wiceministra spraw wojskowych, zwolnienie generała Stanisława Małachowskiego ze stanowiska dowódcy O. K. Łódź nr. 4 zwolnienie generała brygady Pasławskiego i innych.

W stan spoczynku tym samym „Dziennikiem Personalnym" przeniesiono z dniem 30 września generała dywizji Henryka Minkiewicza, a z dniem 31 grudnia rb. generała brygady Stanisława Małachowskiego.

„Dziennik Personalny" zawiera również powierzenie pełnienia obowiązków szefa głównego urzędu duszpasterstwa mojżeszowego st. rab. 2 klasy Boruchowi Steinbergowi.

Słynny zwycięzca w zawodach jeździeckich zagranicą, mjr. Adam Królikiewicz z 1 pułku szwoleżerów przeniesiony został do centrum wyszkolenia kawalerji w Grudziądzu na stanowisko komendanta szkoły jazdy konnej.

Pozatem „Dziennik Personalny" zawiera nazwiska kilkuset oficerów od podporuczników do generałów, odkomenderowanych lub przeniesionych w różnych rodzajach broni.

Wywiad z min. Reichswehry
na temat zbrojeń niemieckich.

BERLIN, 26.12. (PAT). Minister Reichswehry gen. Blomberg udzielił w poniedziałek przedstawicielowi berlińskiego biura Asotiatet Presse wywiadu w sprawie zbrojeń niemieckich. Na pytanie o obecny stan tych zbrojeń minister odmówił bliższych wyjaśnień, oświadczając, że jest to sprawa polityczna, do której nie może się mieszać i że to uczynić mógłby jedynie kanclerz Hitler. Dalej gen. Blomberg zaprzeczył twierdzeniom o tajnych zbrojeniach Niemiec, o przemycaniu broni, samolotów oraz o magazynowaniu środków wybuchowych, określając te wersje jako nonsensy i wskazując, że Francja sprowadza również okazowe samoloty amerykańskie i znane za doskonałe jako wzory dla własnej fabrykacji. W sprawie S.A. i S.S. gen. powiedział. że od czasu wypadków z 30 czerwca rb. wszelkie „zabawy w wojsko" w łonie S.A. ustały. Odpowiada to zdecydowanej woli i wyraźnym rozkazom wodza, że Reichswehra ma być wyłącznym przedstawicielem sił zbrojnych narodu. Na dalsze pytanie korespondenta, czy rząd nie ma zamiaru wkrótce wprowadzić powszechny obowiązek służby wojskowej na wzór przedwojennej, gen. po dłuższym namyśle oświadczył, że Niemcy mogą być dumne ze swej armji obronnej, jaką jest Reichswehra. Wypowiadając się za powszechną służbą wojskową nie chciałbym, mówił gen. Blomberg, jednak żadną miarą występować z czemkolwiek przeciwko dotychczasowej działalności armji zawodowej. Dla przeprowadzenia swych rzekomych planów agresywnych, Richswehra, jako armja zawodowa o dłuższym czasie służby nadawałaby się — zdaniem generała — nawet lepiej niż armja oparta na obowiązkowej służbie, ale o krótkim czasie wyszkolenia. W wojsku — mówił dalej gen. Blomberg, widzimy nie narzędzie ataku i zdobyczy, lecz wysoką szkołę kształcenia charakterów. Życzylibyśmy sobie, aby każdy Niemiec zdolny do służby wojskowej przeszedł tę szkołę rozwoju charakteru. Na uwagę korespondenta, że przecież S.A. i S.S. oraz kadry pracy przeznaczone są do kształcenia charakteru, gen. podkreślił, że wszystkie te 3 organizacje stanowić będą główny rezerwuar z którego armja będzie uzupełniona.

Każda z tych organizacyj ma swoje specjalne funkcje, leżące poza ramami zadań przedstawicieli siły zbrojnej. Organizacje te będą ułatwiały naszą pracę — zakończył gen. Blomberg -- gdyż członkowie ich przyzwyczajają się do posłuszeństwa dyscypliny, porządku i koleżeńskości, żołnierzami staną się dopiero wówczas, gdy otrzymają wyszkolenie w szeregach armji.

Ks. biskup Kubina
W PARANIE.

PORTO ALEPE, 26.12. Donoszą z Rio Grande, że poseł R. P. dr. Tadeusz Grabowski i biskup częstochowski dr. Teodor Kubina przybyli tam po wizytacji kolonji polskiej w Pelotas, bardzo serdecznie witani przez miejscową kolonję polską. Kolonja polska podejmowała dostojnych gości w siedzibie Towarzystwa „Orła Białego", gdzie też przybyły i władze miejscowe. Przyjęcie przeciągnęło się w serdecznym nastroju do późnej nocy. Nazajutrz goście odjechali do stanu Parana, gdzie w ciągu dwóch tygodni mają wizytować kolonje polskie.

Straszna katastrofa
KOLEJOWA.

WARSZAWA, 26.12 (tel. wł.). Koło miasta Hamilton w Kanadzie wydarzyła się dzisiaj straszna katastrofa Mianowicie pociąg pośpieszny najechał na pociąg turystyczny.

Wskutek zderzenia trzy wagony zostały rozbite, **15 osób poniosło śmierć na miejscu, 30 zaś zostało ciężko rannych.**

Wybuch silnika
NA ŁODZI PODWODNEJ.

MONFALCONE, 26.12. (PAT). Dn. 24 grudnia rano na jednej z łodzi podwodnych nastąpił wybuch silnika wskutek czego zginął 1 podoficer, a 9 członków załogi zostało rannych. Wśród nich ciężko poranieni zostali dwaj oficerowie. Przyczyna wybuchu dotychczas nie ustalona.

Wyrok w procesie
O ZASTRZELENIE ŚP. INŻ. MOLTHERA

W dniach od 17 do 20 bm. przed sądem wojskowym w Krakowie odbywała się sensacyjna rozprawa przeciwko por. Jackowi Bentkowskiemu z 11 p. p. z Tarnowskich Gór, obecnie stacjonowanemu w Przemyślu przy 5 p. strzelców podhal., o zastrzelenie śp. inż. Kazimierza Molthera z Katowic na stacji kolejowej w Szczakowej 5 lutego ub. roku.

W czerwcu ub. r. sąd wojskowy uwolnił por. Bentkowskiego od winy i kary. Najwyższy sąd w Warszawie wyrok ten uchylił i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która zakończyła się dn. 20 bm. w Krakowie.

Sąd wojskowy przyjął obronę konieczną ze strony por. Bentkowskiego i skazał go tylko na jeden miesiąc więzienia.

Z mowy ks. arc. Teodorowicza

o życiu duchowem narodu i o bezbożnictwie.

Wśród uroczystości na cześć 350-lecia sodalicyj marjańskiej we Lwowie wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz mowę, w której m. in. mówił:

— Dwojaka jest historja państw i narodów. Jedna zewnętrzna: w krąg jej wchodzą wojny i pokoje, prawa i ustawy, senaty, parlamenty, wojsko i finanse, słowem: życie zewnętrzne ludów, narodów, czy państw. Ale jest jeszcze inna, druga historja, która obok tej pierwszej się zwiera i wzajemnie z nią się splata, a nawet tamtą przenika. Jest to historja wewnętrznego życia narodu. W niej odnajdą się pierwiastki wiedzy, kultury i sztuki, ale najwyższym jej wyrazem i najżywotniejszą siłą jest historja religijna dusz i tych duchowych wysiłków narodu, które w akcie wiary i miłości mają swoje nadprzyrodzone źródło.

Gdy usychają w sercu ludów pokłady nadziemskie, wtedy więdną i schną też i dzieje narodu czy państwa. Pamięta się dziś o tem mało i nie docenia się, jak należy, związku wewnętrznego życia z życiem zewnętrznem państw czy narodów. Tkwimy jeszcze zanadto w materjalistycznym poglądzie, który na ważkach najczulszych odmierza zewnętrzne wypadki i zdarzenia, ale dla wartości wewnętrznych dla duszy nie posiada zupełnie zmysłu.

Te myśli mimowoli nasuwają się każdemu w dzisiejszym obchodzie pamiątki założenia sodalicyj marjańskich, noszących na sobie już stulecia, albowiem obchodzimy 350 rocznicę założenia tych sodalicyj.

Kto o tem nie wie, czem były sodalicje w Polsce i dla Polski? Kto o tem nie wie, że związały one, rzec można, naród cały w jeden zastęp czcicieli Marji? Zamało nawet: związały one naród w hufy, zbrojne w duchowy oręż, gotowe zawsze do walki o cześć Marji. Żywa wiara narodu skupiła się, jak promienie słońca w soczewkach, w organizacjach marjańskich sodalicyj. I przez te związki szczególnie promieniało w Polsce owo życie nadprzyrodzone i wewnętrzne, o którem dopiero wspomniałem.

Symbolem działania i oddziaływania życia wewnętrznego, moralnego na jego dzieje była w dziejach Polski obrona Częstochowy, a w dziejach świata wyprawa pod Wiedeń.

Dzięki wewnętrznej spójni, sprzęgającej naród w jeden obóz obrońców Marji, ostaje się Polska, mimo tak strasznego rozprzężenia, jakiego w niej dokonuje potworne liberum veto. Ale zato, kiedy nam tej spójni zbraknie, kiedy w miejsce związków sodalicyjnych wejdą związki masońskie, wtedy mimo wspaniałej, wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, Polska upadnie. Sama zaś masonerja nietylko wyziębi i wypali ducha wewnętrznego narodu, ale, jak to dziś historja stwierdza, stanie się ona sprzedawczykiem jego podczas rozbiorów.

Dziś budujemy, budujemy wszyscy gmach państwa polskiego. Mówimy dużo o państwowości i słusznie, bo jeśli budujemy państwo, to mówimy o tem, co jest tej budowy przedmiotem. Ale w budowie państwowej na to przedewszystkiem baczyć należy, by ją wesprzeć na dobrych fundamentach. Tu się nasuwają słowa św. Pawła: Bo fundamentu innego nikt założyć nie może, krom tego, który jest założon, a którym jest Chrystus Jezus!

Czy myślimy, iż bez tego fundamentu ostoi się gmach, choćby najsilniejszej budowy, tym wichrom rozkładu, które dziś po świecie gonią i całej cywilizacji i kulturze świata zagrażają? Czy sądzimy, że fanatyzmowi nienawiści religijnej zdołamy się oprzeć przy obojętności, pozbawionej wielkiego porywu duchowego? Czy nie liczymy się z tem, iż gdy będą w nas wysychać źródła nadprzyrodzonej karmy serc i dusz, to, tak jak u schyłku Polski, dziś także przy jej powstaniu mnożyć się będą i tężeć w siły organiczne masońskie organizacje antyreligijne i wywrotowe, prowadzące Polskę po tych samych drogach, po jakich już raz zeszła do grobu?

Jakże zastraszające są antyreligijne przejawy wprost już fanatyzmu ślepego. Odbył się niedawno kongres w Warszawie, który sam się ochrzcił nazwą bezbożników. W samej nazwie już widać kopję marną dzisiejszej bolszewickiej Rosji, sam więc tytuł tego kongresu zdradzał jego duchowe pokrewieństwo z wschodnim nihilizmem. Może za wiele czynię mu honoru, wspominając o nim. Mimo szalonej propagandy, wykazał on raczej w małej liczbie uczestników fiasko swych usiłowań na gruncie Polski. Ale nie możemy też i nie doceniać tych pierwszych prób, zwłaszcza, że duchowe przewodnictwo kongresu ujęli ludzie, swojem stanowiskiem postawieni na szczeblach kultury. Jest ten kongres symbolem poniekąd procesu, w którym zanik życia religijnego prowadzi dziś społeczeństwa do zaniku zmysłu dla prawdziwej kultury moralnej i do jej zaprzeczenia.

Bo i na co się zdobywa ten kongres? Oto w uchwałach swoich zdobywa się na apoteozę prześladowań religijnych w Rosji, Hiszpanji, Meksyku. Prześladowania chrześcjan za Nerona odnalazły swój oddźwięk w literaturze pogańskiej i nie kto inny był tym, który o męczeństwie chrześcjan przez Nerona wypowiedział swoje zdanie, jak historyk rzymski Tacyt. Znając chrześcjaństwo tylko z błędnej opinji pogan, wierzył w to, że tendencje chrześcjańskie były antypaństwowe. A jednak nienawidząc tej religji i tych prądów, napiętnował w silnych wyrazach Nerona i jego prześladowanie chrześcjan. Gdyby Tacyt żył w naszych czasach i gdyby dzisiaj miał te same przesądy przeciw chrześcjaństwu, jakie miał wówczas, i gdyby mu dzisiaj przyszło mówić czy pisać o prześladowaniu religijnem w Rosji, Meksyku czy Hiszpanji, to potępiłby je niezawodnie tak samo, jak potępił prześladowanie chrześcjan za Nerona.

Do jakiegoż to poniżenia myśmy doszli, już nie powiem religijnego, ale poniżenia kulturalnego, poniżenia cywilizacyjnego, skoro tam, gdzie nawet z ust niewierzących wynijść powinien protest przeciwko gwałtowi, dokonanemu na kulturze, tam właśnie słyszy się pienia i hymny uwielbienia, zaślepionego fanatyczną nienawiścią wszelkiego nadprzyrodzonego porządku.

Rozumiejmyż więc znaki czasu i ze wspomnień przeszłości i obchodu pięknego, jakim jest obchód dzisiejszy, uczyńmy program dla zasad i czynów na dziś i na jutro.

SPORT.

W obliczu sezonu narciarskiego

DZIAŁALNOŚĆ WYSZKOLENIOWA.

P.Z.N. mając na względzie konieczność odpowiedniego wyszkolenia początkujących narciarzy, powołał do życia szkoły narciarskie, które zostały założone w miejscowościach: Zakopane, Poronin, Rabka, Wisła, Zwardoń, Krynica, Worochta i Wilno. W szkołach tych zostali zgrupowani najlepsi instruktorzy narciarstwa, którzy za stosunkowo b. niską opłatą przeprowadzają lekcje jazdy na nartach. Wszystkie szkoły dysponują odpowiednią ilością wykwalifikowanych instruktorów tak, że możliwe są nawet lekcje indywidualne. Opłata za kurs zbiorowy 6-dniowy wynosi zł. 17. — dla członków PZN. zł. 14. — dzieci płacą zł. 12.— Opłata za kurs 6-dniowy, prowadzony w języku obcym wynosi zł. 20.— 1 godzina lekcji indywidualnej kosztuje zł. 4.— 2 godziny zł. 7.— 3 godziny zł. 9.— Zgłoszenia należy kierować, oraz domagać się informacyj pod następującymi adresami: Zakopane, Sklep sportowy F. Bujak, ul. Krupówki, Biuro „Orbis", ul. Krupówki, Biuro Kubińskiego, ul. Krupówki. Krynica: Dom zdrojowy, Wisła: szkoła powszechna, Rabka: Zarząd zdrojowiska, Wilno: AZS. ul. św. Jana 10.

PROGRAM MIĘDZYNARODOWY.

W bieżącym sezonie PZN. przewiduje obesłanie kilku ważniejszych imprez międzynarodowych. Między in. przewidziane jest obesłanie mistrzostw Jugosławji (22 — 27 stycznia 1935 r. w Bled), mistrzostw Niemiec (27 stycznia — 3 lutego w Garmisch-Partenkirchen), mistrzstw F. I. S. programu klasycznego (13—18 lutego w Szczyrbskiem Jeziorze). Planowane jest również obesłanie mistrzostw zjazdowych F. I. S., które organizuje Ski-Club of Great Britain w Mürren (Szwajcarja) w dn. 22 do 25 lutego. Międzynarodowe Mistrzostwa Polski zostaną zorganizowane w Zakopanem w dn. 22 do 26 lutego, przyczem odbędą się konkurencje: bieg 18 km., otwarty i do kombinacji, konkurs skoków otwarty i do kombinacji, bieg zjazdowy i slalom. Mistrzostwa w biegu rozstawnym zostaną rozegrane już w dn. 31 bm. w Zakopanem, a bieg 50 km. w dniu 19 stycznia w Krynicy. W mistrzostwach Polski, w programie klasycznym i zjazdowym zapewniony jest udział szeregu czołowych narciarzy Europy, przedewszystkiem zaś Niemców i Jugosłowian.

Uchwały Kongresu

SPORTOWCÓW — ROBOTNIKÓW

V Kongres Związku Robotniczych Stowarzyszeń sportowych odbył się w sobotę i niedzielę w Katowicach z udziałem 400 delegatów z całej Polski.

Po zagajeniu Kongresu przez posła Pużaka uczczono zmarłych działaczy sportu robotniczego i wysłano depesze hołdownicze do senatora Limanowskiego i marszałka Daszyńskiego.

Po powitaniu w imieniu PUWF przez mjr. Hildta, PPS posła Czapińskiego, Związków Zawodowych posła Szczerkowskiego i innych wygłosił referat sekretarz generalny ZRSS dr. Jerzy Michałowicz p. t. „Zadanie i cele sportu robotniczego w dobie obecnej". Referat ten wywołał ożywioną dyskusję.

Z ważniejszych uchwał Kongresu wymienić należy następujące: a) ZRSS dążyć będzie do autonomji w państw. związków, zrzeszonych w ZZ; b) uchwalono utworzyć sekcję żydowską w ZRSS; c) zakazuje się sportowcom robotniczym startu ze sportowcami niemieckimi (hitlerowcami); d) dążyć do usunięcia z klubów fabrycznych we wszystkich związkach państwowych; e) zaakceptował postępowanie dotychczasowej egzekutywy ZRSS w sprawie nawiązania stosunków z Rosją Sowiecką.

Wybory do nowych władz egzekutywy ZSRR dały następujące wyniki: prezes, poseł Pużak; wiceprezesi: Jordan (Łódź), Rochowiak (Śląsk); sekretarz generalny: dr. Jerzy Michałowicz (W-wa); skarbnik: Domosławski (W-wa); do głównej komisji technicznej wybrano: pp. Wilczyńskiego, Marciniaka (W-wa) i Zatkiego (Łódź).

HAKOACH ZAGŁĘBIE 2:1

Spotkanie to w Będzinie zakończyło się zwycięstwem miejscowych, dla których bramki zdobył Gustman. W spotkaniu rewanżowem w Dąbrowie Zagłębie wygrało 2:0. Bramki zdobył Kłos.

DIANA — ZAGŁĘBIANKA 1:1

Gra wyrównana, chwilami lekka, przewaga Zagłębianki.

ŚLĄSK — C. K. S. 1:2

Spotkanie to odbyło się w Czeladzi. Bramki zdobyli Hollewa i Bregula, który poraz pierwszy wystąpił w barwach CKS.

ORZEŁ — C. K. S. 3:3

Wczoraj C. K. S. u siebie zremisował z ligowym zespołem Orła C. K. S. bez Czapli, Szydły i Tuszyńskiego.

ZABRZE — ZAGŁĘBIE 1:1

Zagłębie w Dąbrowie gościło niemiecką drużynę z Zabrza.

W PING-PONGU C. K. S. wygrał z Zagłębianką 6: 1, z O. M. P. Pszczyna 5:2 i na rewanżu 6:1.

Z ubiegłych świąt

Święta Bożego Narodzenia minęły w Zagłębiu cicho i spokojnie. I tutaj gnębiący nas kryzys gospodarczy wycisnął swe piętno. Dawnej, żywiołowej radości ani śladu, ogólna apatja i przygnębienie były charakterystycznym rysem wewnętrznionem na twarzach większości ludzi.

Rzecz znamienna, że nawet wśród młodzieży, tak zawsze beztroskiej i wesołej, widać było dziwną powagę i stateczność.

Przysłowie, że „Że gdy św. Barbara po wodzie, to Boże Narodzenie po lodzie“, w tym roku częściowo tylko się sprawdziło, gdyż w pierwszy dzień świąt termometr wskazywał zero i w nocy prószyła biała kasza natomiast wczoraj było już błotko. Może dlatego mróz niedopisał, że i w dniu św. Barbary wody było niewiele.

Jeżeli chodzi o przebieg świąt, to cechował je nastrój religijny, gdyż zarówno na pasterce, jak i w oba dni świąt wszystkie świątynie były przepełnione tłumami wiernych.

Pozatem nic się szczególnego w okresie świąt na terenie Zagłębia nie wydarzyło. Wszędzie panowała cisza i spokój.

O kontrolę nad gospodarką gminną

Grosz publiczny musi być szanowany.

Gdy ludzie nie mogą dojść do ładu ze swojemi wzajemnemi pretensjami, zgłaszają je do rozstrzygnięcia sądom. Jest to rzecz zrozumiała i, dokąd procesowanie odbywa się na koszt zainteresowanych, wszystko jest w porządku. Często zdarza się jednak, że znaczne koszty procesów obciążają instytucje, których finanse powinny być w inny sposób zużytkowane. Przeważnie dałoby się uniknąć zbędnych procesów przy ściślejszej kontroli działalności tych instytucyj.

Charakterystyczną sprawę przytacza „Pracownik Samorządowy“ (nr. 23-24). W marcu 1928 r. zmarł w czasie pełnienia swoich obowiązków pracownik gminy Bobrowniki, Marcin Zasuń. Zgodnie z ustawą emerytalną, oraz z wprowadzonym w tymże roku przymusem ubezpieczenia pracowników umysłowych, wdowa po zmarłym urzędniku zwróciła się do gminy o wypłacenie pensji wdowiej, począwszy od sierpnia 1928 r. wraz z procentami. Okazało się, iż Zasuń mimo wszystko nie był ubezpieczony w ZUPU. Zdawałoby się, że sprawa jest jasna i że gmina Bobrowniki niezwłocznie dopełni formalności, oraz przyzna wdowie pensję.

Tymczasem gmina niewiadomo dlaczego podanie Zasuniowej odrzuciła. Zaczął się proces, wytoczony przez centralny Związek pracowników samorządowych przeciwko gminie Bobrowniki w Sądzie okręgowym w Sosnowcu.

13 marca rb. zapadł wyrok korzystny dla strony skarżącej, nie uwzględniający jednak całości powództwa, wobec czego sprawa została skierowana do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

23 listopada Sąd Apelacyjny zasądził ostatecznie od gminy Bobrowniki pensję wdowią wraz z dodatkami sierocemi dla dzieci i obciążył gminę Bobrowniki kosztami sądowemi w dwóch instancjach, w łącznej sumie 5.998 zł. Jeżeli weźmiemy pod uwagę honorarja adwokackie, koszty procesu, którego wynik zgóry był przewidziany, wyniosły około 8.000 zł.

Oto są skutki lekkomyślnego procesowania się, które w rezultacie nikomu nie przynoszą korzyści, a drogo kosztują instytucję, w której budżecie z pewnością suma 8.000 zł. wydanych na pieniactwo nie była przewidziana.

Zgniłemi jajami

W ORSZAK ŚLUBNY.

Wczoraj wieczorem przed kościołem w Czeladzi doszło do niezwykłego zajścia.

W chwili gdy orszak ślubny młodej pary B. opuścił kościół, wychodząc na ulicę, z grupy stojącej obok, młodzieży, jakiś osobnik rzucił w młodą parę zgniłemi jajami.

Zamiast pana młodego trafił jednak w drużbę, niszcząc mu garnitur.

Po dokonaniu tego niezwykłego zamachu, rzucił się do ucieczki. Zawiadomiono o tem zajściu również policję.

Chociaż dotąd nazwisko „zamachowca“ nie zostało z całą pewnością ustalone to jednak ogólnie twierdzą, że jest to odpalony konkurent, który w ten sposób usiłował zemścić się na szczęśliwym rywalu. Przypuszczać należy, że śledztwo policyjne, rzuci trochę światła na właściwe tło zajścia.

Harakiri

MŁODEGO MĘŻCZYZNY.

22-letni Władysław Stępień, zamieszkały w Niwce, przy ulicy Sienkiewicza 14 targnął się w dzień wigilijny na życie, przebijając sobie sztyletem brzuch.

Młodego denata przewieziono natychmiast w stanie b. groźnym do szpitala w Sosnowcu...

Młodego denata przewieziono natychmiast w stanie b. groźnym do szpitala w Bardowskiego.

Przyczyną zamachu samobójczego były nieznane pobudki...

× NIEUCZCIWY SZOFER. Jan Lasota z Częstochowy, szofer auta ciężarowego, kursującego na trasie Będzin — Łódź skradł 4 sztuki materjału na szkodę Abrama Ercha z Kielc 2 sztuki skradzionego materjału policja odebrała w Będzinie od jednego z kupców, który nabył je od szofera, dwie inne sztuki Lasota sprzedał jakiemuś nieznajomemu mężczyźnie w Radomsku.

× NIEPOCZYTALNY WYBRYK PIJANEGO MŁOKOSA. Znany awanturnik 20-letni Stanisław Millka, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Bukowej 13, przyszedłszy pijany na pasterkę do kościoła w Starym Sielcu wszczął awanturę. Pijanego młokosa wyprowadził z kościoła policjant. Millka przenocował w areszcie, a pozatem nie minie go słuszna kara za jego niepoczytalny wybryk.

× KRADZIEŻE I WŁAMANIE Onegdaj włamali się nieznani sprawcy do biura centrali drobnych kupców w Będzinie, skąd skradli z szuflady biurka 4 zł. Maszyny do pisania ani innych przedmiotów znajdujących się w biurze, złodzieje nie ruszyli.

Z mieszkania Ignacego Pejsika w Dąbrowie (Limanowskiego 11) skradziono garderobę, wartości 880 zł.

Z mieszkania Stanisława Bema w Dąbrowie (ter. Jadwigi 58) skradziono garderobę wartości 1000 zł. protestowane weksle na sumę 3000 zł., 200 zł. gotówką, zegarek oraz różne przedmioty.

PROGRAM RADJOWY

DEZYDERJUSZ DANCZOWSKI.

W koncercie symfonicznym pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, wystąpi znakomity solista, Dezyderjusz Danczowski, który wykona szereg drobnych utworów przed mikrofonem lwowskim. Koncert rozpocznie się o godz. 21.

SOLISTA POZNAŃSKI W KONCERCIE POPULARNYM.

W ramach ogólnopolskiego koncertu popularnego muzyki lekkiej w dniu 27 grudnia o godz. 20 wystąpi znakomity poznański Adam Raczkowski (tenor). P. Raczkowski śpiewa szereg popularnych pieśni i aryj, m. in. z operetek „Orlow“, „Paganini“, „Pasquita“ i in.

CZWARTEK 27 GRUDNIA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.10 Audycja dla dzieci młodszych p.t. „Hej kolenda! kolenda!“ (W). 12.30 Poranek muzyczny. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego i Tadeusza Zygadło — skrzypce (W). 13.05 Z rynku pracy. 13.10 D. c. poranku muzycznego. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Cedułą giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Przeboje sezonowe i melodje z filmów dźwiękowych (płyty). 16.45 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Teatr Wyobraźni Tragedję Sokratesa cz. IV Arystofanes: „Chmury“. 17.50 Feljeton sportowy Mieczysława Milczy. 18.00 Kartkowa poczta. 18.15 Recital fortepianowy Tatjany Danowa (W). 18.45 „Co czytać?“ nowości beletrystyczne — omówi p. Leon Piwiński (W). 19.00 „To samo a jednak co innego“ (płyty). 19.20 Pogadanka aktualna (W). 19.30 Piosenki w wyk. chóru Dana (płyty). 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Adam Raczkowski — śpiew (Poznań). 20.55 „Jak pracujemy w Polsce (W). 21.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (W.) i Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela (Lw.). 21.45 „Przeklęte pająki“ — wygł. Arkadjusz Fiedler (P.). 22.0 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja tańca. 22.35 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja“ (W). 22.45 Porady radjotechniczne. 23.05 D. c. muzyki tanecznej z kaw. „Gastronomja“.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

27 Czwartek — Dziś Jana Apostoła
Jutro † Młodzianków
Wschód słońca 7 m. 45.
Zachód „ 15 m. 45.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Śluby ułańskie.

PALACE: Złodziej serc.

EDEN: Viva Villa.

BĘDZIN

APOLLO: Wyrok życia.

NOWOŚCI: Tu rządzi humor.

ŚWIATOWID: Kobieta pod kontrolą i Ręka mściciela.

DĄBROWA

BAJKA: Wtorek 1) TAJFUN 2) BOHATER Z RIO GRANDE. Środa: KOCI PAZUR.

ARS: Wtorek: TERAZ I ZAWSZE Środa: STAMPELO CHAOS.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 27 bm. o godz. 20.15 Teatr Miejski w Sosnowcu daje świetną komedję A. Słonimskiego p.t. „RODZINA“. Ceny miejsc zniżone.

Opłaty sądowe

Z dniem 1 stycznia 1935 roku wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości o uiszczaniu opłat sądowych. Opłaty sądowe do wysokości 50 zł. uiszcza się znaczkami sądowemi z napisem: „Opłata sądowa“. Gotówką mają być uiszczane opłaty ponad 50 zł., oraz bez względu na wysokość wszystkie opłaty ściągane w drodze egzekucji, kaucje kasacyjne oraz opłaty w postępowaniu karnem. Wnoszący opłaty sądowe w znaczkach nie może ich sam kasować. Znaczki skasowane przez wpłacającego, nie będą przyjmowane. Kasowanie znaczków należy do sądziego lub urzędnika.

× PIERWSZE SESJE POJEDNAWCZE W SĄDACH PRACY. Wobec wejścia w życie od Nowego Roku noweli do ustawy o sądownictwie pracy, Sądy pracy wyznaczają jeszcze w m. styczniu pierwsze „sesje pojednawcze“. Sesje te, polegające na dobrowolnych pertraktacjach pracodawców z pracownikami o wyrównanie pretensyj z tytułu zaległych płac, należności za godziny nadliczbowe i t. p. umożliwiają obu stronom zaoszczędzenie kosztów sądowych.

NA EKRANIE

„Śluby ułańskie“

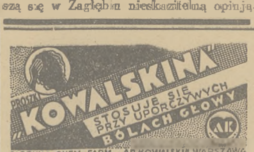
W KINIE „ZAGŁĘBIE“.

Na święta kino „Zagłębie“ dało publiczności doskonały nowy film polski p. t. „Śluby ułańskie“. Nastrój filmu przypomina komedje fredrowskie, a widok polskich ułanów, w szeregu scen, nabrzmiałych sentymentem porusza najtkliwsze struny wzruszeń wśród polskich słuchaczów. Dzielnymi i urodziwymi ułanami są Conti, Brodniewicz, a ślicznemi ich partnerkami: Modzelewska i Mankiewiczówna. Honor „Ślubów ułańskich“ znalazł sobie niebyle jakiego reprezentanta w osobie samego Waltera, zawsze w dobrej formie i niezastąpionego ulubieńca publiczności. Film warto zobaczenia.

× WYJAŚNIENIE. W związku z notatką p. t. „Unieważnienie“ zamieszczoną w niedzielnym numerze K. Z. otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: „Nie jest zgodne z rzeczywistością, abyśmy, jako urząd miejscy browaru Gwarectwa „Hrabia Renard“ w Sosnowcu, mieli być oskarżeni o oszustwo i udzielać pomocy Pawłowi Buchwaldowi przy sprzedaży przywłaszczonych beczek do piwa. Oświadczamy że akt oskarżenia zarzucał nam jedynie nieostrożne kupno beczek niewiadomego pochodzenia które rzekomo miały być przywłaszczone przez Buchwalda. Jednak i od tego zarzutu sąd w Chorzowie nas uniewinnił jak również i Paweł Buchwald uniewinniony został od zarzucanego mu przestępstwa.

Ludwik Zbyszewski
Władysław Lisowski

Od siebie dodajemy, że wiadomość tę powtórzyliśmy za katowicką „Polonją“. Nie mieliśmy, rzecz jasna, żadnych zastrzeżeń co do pp. Ludwika Zbyszewskiego i Wadysława Lisowskiego, którzy cieszą się w Zagłębiu nieskazitelną opinją.



× ZGON SAMOBÓJCY. 22-letni Stanisław Urbańczyk z Sosnowca (Czeladzka 36), który napił się w celu samobójczym ługu, o czem donosiliśmy, zmarł w szpitalu na Pekinie.

Wymowa cyfr.

TABOR POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH.

Główny Urząd statystyczny opracował dane dotyczące stanu i pracy taboru normalnotorowego i wąskotorowego polskich kolei państwowych. Jak wynika z tych danych długość eksploatacyjna linij normalnotorowych wynosiła w roku ubiegłym 18.046 klm., z tego w dyrekcji kolejowej warszawskiej 2.247 klm., w radomskiej 2.365, w wileńskiej 3.110, w poznańskiej 2.445, w toruńskiej 2.238, w katowickiej 618, w krakowskiej 1.408, w lwowskiej 1.965 i w stanisławowskiej 1.142 klm.

Przeciętna dzienna liczba parowozów wynosiła 5.440, wagonów osobowych 12.294, wagonów towarowych 155.942. Czynnych było przeciętnie dziennie 2.212 parowozów, 9.666 wagonów osobowych i 66.804 wagonów towarowych.

Długość eksploatacyjna linij wąskotorowych wynosiła 2.382 km. Przeciętna dzienna liczba parowozów na linjach wąskotorowych wynosiła 312, wagonów towarowych 8.186, wagonów osobowych 347. Czynnych było przeciętnie dziennie 93 parowozów, 2.827 wagonów towarowych i 230 wagonów osobowych.

Na 100 km. linji normalnotorowych przypadało 12 czynnych parowozów, 54 wagony osobowe, oraz 371 wagonów towarowych.

Radjowa Agencja MATRYMONJALNA.

Wiele się pisze o zaletach i roli radjofonji krótkofalowej. Przepowiada się jej wielką przyszłość w wielu dziedzinach. Istnieje jednak dziedzina, gdzie rola krótkich fal nie jest dostatecznie oceniona. Jest to dziedzina pośrednictwa matrymonjalnego. Jak donosi prasa angielska, pewien młody radjoamator, interesujący się głównie falami krótkiemi, udał się niedawno do Stanów Zjednoczonych celem poślubienia młodej panny, którą poznał za pośrednictwem swego aparatu krótkofalowego. Wypadki tego rodzaju nie należą do rzadkości i można się spodziewać, że radjowe aparaty krótkofalowe zastąpią wkrótce agencje matrymonjalne.



Jedna z fabryk niemieckich zbudowała obecnie nowy typ lokomotywy kol., która może rozwinąć szybkość 175 km. na godz. Dla zmniejszenia oporu powietrza lokomotywa jest opancerzona całkowicie.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

72

Gdyby się teraz pokazał we wsi, na pewno sprawionoby mu takie powitanie, żeby się potem kości nie dorachował.

Kiedy jeszcze rozeszła się wieść, że Witkoszczaka też aresztowano, reszta wątpliwości co do Alwicza rozwiała się bez śladu. Wszyscy byli święcie przekonani, że wsypał Bujniaków i zarazem oczernił Franka, żeby mu tymczasem nie sprzątnął Zosi. Beta, dowiedziawszy się o tem, zdziwiła się ogromnie, ale i ucieszyła. Poczuła się w sumieniu jeszcze bardziej rozgrzeszona.

W kilka dni później Amadeusz przyszedł na obiad z twarzą tak poruszoną, że zwróciło to powszechną uwagę.

— Co tam nowego? — zapytał pan Wyżkorońeki.

— Niesłychane. Alwicz znosił się naprawdę z partją komunistyczną. Są nowe obciążające zeznania. Podobno ma być przeprowadzone jeszcze raz bardziej szczegółowe śledztwo.

— Co?! — wykrzyknęła Beta, której serce zaczęło nagle bić tak gwałtownie, że przycisnęła je mimowoli ręką, co znów nie uszło oka Amadeusza.

— Widzisz, widzisz — rzuciła jej półgłosem matka.

Ojciec tylko popatrzył na nią filuternie z pod oka, a w niej zagotowała się nienawiść.

— Pan Komorski pojechał do sędziego śledczego — ciągnął Amadeusz. — Bardzo poruszony. Nie chce w to wierzyć. I mnie się poprostu nie chce wierzyć.

— Ja wierzę — rzekł pan Wyżkoroński, który wierzył zawsze we wszystko zło, jakie mówiono o ludziach. — Cóż, emerytowany profesorek nie miał nic do stracenia, a w mętnej wodzie łatwo łowić ryby.

Beta przeprosiła towarzystwo jeszcze przed deserem i, pod pozorem bólu głowy, poszła do siebie. Musiała się uspokoić. Przyszła na nią chwila szalonej trwogi. A jeżeli się to wykryje? Jeżeli Iza popełniła jaką nieostrożność? Ból głowy, początkowo tylko udany, stał się straszliwą rzeczywistością. Nie pamiętała takiego bólu głowy. Myślała, że jej rozsadzi czaszkę. Każde poruszenie powiek wywoływało przypływ istnej agonji. Zadzwoniła ostatkiem sił na pokojówkę i upadła na łóżko.

ROZDZIAŁ XVIII.

Amadeusz przechadzał się po parku i myślał. Naturalnie punktem wyjścia z tych refleksyj była jego własna osoba. Nie czuł się jeszcze zupełnie bezpieczny. Rywal znikł z widowni, ale Beta nie była taka jak dawniej. Zachowanie jej wskazywało na wewnętrzny niepokój. Była ciągle roztargniona, zapomniała nawet o dyskusjach literackich, po całych dniach przebywała u Komorskiej, lekceważąc jego „pokorne służby" bez najmniejszej ceremonji. Amadeusz zaczął się lękać, że stał się jej niepotrzebny. Nadomiar złego coraz częściej przebąkiwano o licytacji Wyżkoron lub o zajęciu na rzecz skarbu wielkiej części majątku tytułem niezapłaconych podatków. Pod pieczeniarzem paliła się ziemia. Ale mu ta troska o byt robiła dobrze. Zapomniał niemal o swojej manji fałszywych skrupułów, samoponiżeń i wyrzutów. Czuł sie trochę ja szczur, który wie, że przyjdzie mu niebawem wynieść się z zasobnej spiżarni na mróz i gołą ziemię i szukać środków ratunku.

— Jak oni tu bardzo podupadną — myślał — to oczywiście utrzymywanie bibljotekarza stanie się dla nich zbędnym luksusem. Ożenić się? Ona mnie nie zechce, a inne — zamożne — też nie. Kobiety są zmaterjalizowane do szpiku kości. Najlepiejby było, gdybym uzyskał rekomendację do innego domu. Onaby to mogła zrobić z łatwością. Tylko jak ująć rzecz, żeby jej nie obrazić. Obrazić ją, to zepsuć sobie z miejsca wszelkie szanse. Mściwa, o! mściwa! Gdyby żyła kilka wieków temu, jako udzielna władczyna, poddani nie byliby pewni ani dnia ani godziny. Atawizm. Nie na darmo Krzysztof Wyżkoroński, wojewoda kijowski z kóregoś tam wieku, strzelał chłopów jak kaczki. Wielkopańska w tobie fantazja, mości kasztelanko. Wiem, że wypadałoby mi zginąć dla ciebie głodową śmiercią, ale ja ci się tylko ukłonę jak szyllerowski rycerz. „Pani, twych wdzięków nie trzeba mi wcale". I pójdę, dokąd się da. Ale dokąd?

D. c. n.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Dąbrowa, ul. Królka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI